Nr 265. **Kraków, Piątek 14 Czerwca 1912.** **Rok XXXI.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	36 „	18 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.434.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczysa, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rusini prowadzą obstrukcyę.

(*Telefonem*).

Obstrukcya ruska przyspieszyła załatwienie ustawy wojskowej w komisyi. — Rusini nie znają granic w swych żądaniach. — Oburzenie w parlamencie.

Wiedeń, 14 czerwca.

Obstrukcya ruska przybrała wczoraj formy wyraźniejsze. Przejawiło się to tak podczas obrad komisyi budżetowej, jak podczas obrad komisyi wojskowej. W tej ostatniej jednak komisyi obstrukcya ruska, wskutek niezręczności samych Rusinów, nie tylko nie zaszkodziła, ale owszem przyczyniła się do przyspieszenia załatwienia ustaw wojskowych, dzięki bowiem tej ich niezręczności zdołano przeprowadzić bardzo znaczne uproszczenie i skrócenie dyskusyi. Sprawa przedstawia się następująco:

Komisya wojskowa podzieliła swego czasu całą dyskusyę szczegółową nad ustawą wojskową na cztery grupy. Wczoraj obradowano właśnie nad grupą drugą. Pos. Baczyński zgłosił w czasie tej dyskusyi wniosek, aby grupę drugą podzielono jeszcze na trzy mniejsze grupy i nad każdą z nich przeprowadzono osobną dyskusyę szczegółową. Przewodniczący poseł Pogacznik oświadczył, że uważa ten wniosek za reasumcyę poprzedniej uchwały komisyi co do podziału na cztery grupy całej dyskusyi i poddał wniosek pod głosowanie. Komisya oświadczyła się za reasumcyą, ale odrzuciła wniosek posła Baczyńskiego, poczem pos. Pogacznik oświadczył, że, wobec reasumcyi uchwały o podział na 4 grupy, wnosi przeprowadzenie dyskusyi szczegółowej nad całą ustawą wojskową, co przyjęto; w ten sposób odpadły dwie osobne dyskusye.

Do dyskusyi nad ustawą wojskową w komisyi zapisanych jest jeszcze 30 mowców, między nimi są i Rusini. Ci zaś, ile razy przyjdą do głosu, przemawiają po kilka godzin. Eugeniusz Lewicki, który zaczął mówić po południu, o 10 godzinie wieczorem jeszcze mówił. Wszyscy członkowie komisyi są skonsygnowani i przygotowani, aby ewentualnie całą noc spędzić w parlamencie. Po Lewickim ma przemawiać poseł Baczyński, który również wygłosi kilkugodzinną mowę obstrukcyjną.

Podczas mowy Lewickiego odbyły się pertraktacye, aby skontyngentować czas trwania mów obstrukcyjnych; chciano dać Rusinom po 2—3 godziny dla każdego mowcy. Na razie pertraktacye te nie doprowadziły do skutku.

W komisyi budżetowej mimo obstrukcyi ruskiej zdołano ukończyć dyskusyę generalną i dziś rozpocznie się dyskusya szczegółowa.

Mowy posłów polskich w komisyi budżetowej wywołały u wszystkich stronnictw wielkie i dodatnie wrażenie.

Wczoraj klub ukraiński uchwalił odrzucić zapowiedzianą deklaracyę ministra oświaty w sprawie uniwersytetu ruskiego. Wywołało to w parlamencie ogromnie niekorzystne wrażenie.

Rusini nie znają obecnie granic w swoich żądaniach. Czując się panami sytuacyi, stawiają coraz to nowe i daleko idące żądania. Obecnie, jak słychać, godzą się wprawdzie, aby w orędziu cesarskiem Lwów nie był wymieniony jako siedziba przyszłego uniwersytetu ruskiego, jednak żądają, aby usunięto iunctim z obstrukcyą w Sejmie galicyjskim, aby profesorowie ruscy w uniwersytecie lwowskim nie byli extra statu, tylko członkami collegium profesorów i mieli wpływ na uchwały tego collegium, aby już teraz utworzono we Lwowie instytuty przygotowawcze dla przyszłego uniwersytetu ruskiego, wkońcu, aby rząd zobowiązał się w przeciągu lat 6 przedłożyć parlamentowi ustawę, w której Lwów będzie wymieniony jako siedziba uniwersytetu ruskiego.

„N. Fr. Presse" pisze, że wszyscy przywódcy stronnictw w Izbie posłów mają przekonanie, iż mimo ruskiej obstrukcyi, parlamentarne załatwienie ustaw wojskowych wkońcu się uda.

Losy ustaw wojskowych.

Wiedeń, 14 czerwca.

Wobec uproszczenia dyskusyi szczegółowej nad ustawą wojskową, możliwem jest, że mimo obstrukcyi ruskiej dziś, a najpóźniej jutro komisya załatwi się z ustawą wojskową, poczem punkt ciężkości ustawy wojskowej przeniesie się do plenum Izby, gdzie w przyszłym tygodniu przyjdzie do decydującej batalii. Spodziewają się, że tymczasem uda się doprowadzić do jakiegoś kompromisu z Rusinami. Istnieją w tym kierunku pewne nadzieje z powodu zwołania na 17 b. m komisyi reformy wyborczej do Lwowa z powodu rokowań, prowadzonych między rządem a Rusinami, w których ma wziąć udział także namiestnik Bobrzyński.

(Do godziny drugiej w nocy nie otrzymaliśmy wiadomości, czy pos. Lewicki skończył swoją mowę w komisyi wojskowej. O godz. 11 jeszcze mówił. Po nim miał zabrać głos pos. Baczyński, który miał również mówić kilka godzin. Prawdopodobnie obstrukcya ruska w komisyi wojskowej trwa dalej. Przyp. red.).

Odprawa Rusinom.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 14 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej, po odrzuceniu postawionego przez pos. Wasilkę wniosku o odroczenie posiedzenia, zabrał głos prezes Koła polskiego dr Leo.

Mowa prezesa Lea.

Prezes Leo wyraził na wstępie ubolewanie, z powodu niezałatwienia budżetu w drodze normalnej i wskazał na wielkie niebezpieczeństwa dla państwa i ludności, które zawsze powstają, gdy reprezentacya ludu wypuszcza z ręki swoje najważniejsze prawo parlamentarne, t. j. prawo uchwalania rocznego budżetu. W Austryi ten stan anormalny staje się normalnym, co budzi obawy tem większe na przyszłość, że opinia publiczna nie dość należycie na to zaniedbanie praw reaguje. Możnaby przecie przesunąć termin z początku roku budżetowego o 3 lub 6 miesięcy, aby ułatwić normalne załatwienie budżetu, gdyż w ten sposób zarezerwowanoby dla obrad parlamentu całą jesień, względnie zimę. Naturalnie trzebaby odpowiednio do tego uregulować sesye Sejmów i delegacyj.

Parlament prawie nic nie zrobił.

Rezultaty dotychczasowych prac parlamentu — mówił dr Leo dalej — nie mogą zadowolić ludność. Na polu gospodarczem prawie nic nie zrobiono, gdyż największe przedłożenia inwestycyjne albo tylko częścią załatwiono, albo ich wogóle nie tknięto. Reforma podatkowa i sanacya finansów krajowych znajdują się, niestety, w beznadziejnym stanie. Za wiele czasu stracono na dyskusyę nad drożyzną, nad przedłożeniem urzędniczem i t. d. W ostatniej godzinie rząd z powodu znanych zajść na Węgrzech bardzo energicznie wystąpił wobec parlamentu; energia ta tkwi zarówno w formie jak i sposobie jego postępowania. Stronnictwa chętne do pracy t. zn. większość Izby, oświadczyły natychmiast gotowość załatwić konieczności państwowe, wyrażając przytem niezadowolenie, że w ten sposób przypomina im się wypełnienie tego obowiązku. — Przedstawiciele Rusinów dali swą odpowiedź natychmiast w drodze pisemnej, grożąc skrajnemi środkami parlamentarnemi, gdyby ich znanych żądań co do uniwersytetu zaraz nie załatwiono po myśli Rusinów.

Odprawa Rusinom.

To stanowisko Rusinów jest tem dziwniejsze, że chodzi o kwestyę, w której Koło polskie zawsze okazywało przychylność i zgodliwość, jak np. 2 lata temu w uchwale komisyi, która przyszła do skutku za zgodą Koła; i tem dziwniejsze, że chodzi o najważniejszą konieczność państwową, mianowicie o załatwienie przedłożeń wojskowych. **Koło zawsze jest gotowe uwzględniać uprawnione kulturalne i polityczne postulaty Rusinów pod warunkiem, że one nie będą wymuszone w Izbie i w Sejmie gwałtownymi środkami.** Dwa warunki, postawione swego czasu przez Koło: zaprzestanie obstrukcyi w Sejmie i załatwienie kwestyi siedziby uniwersytetu ruskiego w drodze ustawy są tak naturalne, że nikt, objektywnie sądzący, nie może w tem upatrywać nieprzyjaźni ani chęci odwłoki. — **Cała opinia publiczna w Galicyi natychmiast oświadczyłaby się przeciw Kołu, gdyby Rusinom przyznano tak daleko idące koncesye** polityczne i narodowe za zgodą Koła, podczas gdy w Sejmie **trwałby najdzikszy stan wojenny.** Byłoby to poniżeniem reprezentacyi polskiej i zwycięstwem metody obstrukcyjnej, złowieszczem dla przyszłego rozwoju stosunków tak w Sejmie, jak w parlamencie. — Pod tym względem stronnictwa Koła i Koło z opinią publiczną są w zgodzie. Warunek co do ustawowego ustanowienia siedziby uniwersytetu ruskiego jest warunkiem czysto prawniczej natury i wynika z jasnego brzmienia konstytucyi. Obstrukcya w Sejmie galicyjskim jest taktyką agresywną, gdyż Rusini nie bronią tu swego obecnego stanu posiadania, nie działają w obronie przymusowej, gdyż nikt im niczego nie narusza, a kwestya reformy wyborczej jest dopiero w stadyum przygotowawczem; obstrukcya ich dotąd zwracała się tylko przeciw normalnej czynności Sejmu. Celem jej było wymusić nową ordynacyę, a nie obrona przed jakąś krzywdą. Taki sam cel t. j. wymuszenie politycznego postulatu przyświeca i obecnej obstrukcyi ruskiej w parlamencie, mianowicie zdobycie uniwersytetu.

Mowca oświadcza imieniem Koła gotowość pokojowego załatwienia wszystkich punktów spornych, które dotyczą kwestyi uniwersyteckiej, o ile to nie będzie kolidowało z najżywotniejszymi interesami narodu polskiego. Trzeba znaleść rozwiązanie, aby umożliwić współpracę obu narodów, ale przy załatwianiu takich kwestyj obowiązywała dotąd zawsze w Austryi zasada porozumiewania się; jednostronne rozwiązywanie tej sprawy urągałoby tradycyi. Rusini powinni obecną nadzwyczaj korzystną dla nich sytuacyę wyzyskać, korzystną wskutek tego, że u miarodajnych **czynników polskich istnieje skłonność zadośćuczynienia wszystkim uprawnionym interesom Rusinów.** Koło polskie jest do tej sprawy porozumienia się gotowe.

Obstrukcyjny wniosek ruski.

Drugi wniosek posła Wasilki co do odroczenia posiedzenia do popołudnia został odrzucony. — Żądania jego, by nad tem głosowano imiennie, przew. Kramarz nie uwzględnił, powołując się na to, że nowela regulaminu zostawia to władzy dyskrecyonalnej przewodniczącego. Poseł Wasilko żąda skonstatowania głosów. Kramarz oświadcza, że zapóźno zgłosił ten wniosek.

Mowa Głąbińskiego.

Pos. Głąbiński oświadcza, że Polacy pragną administracyi, zgodnej z duchem czasu. — Jest rzeczą konieczną, aby komisya reformy administracyjnej zwróciła uwagę na to, że ludność pragnie rychłego zakończenia tej pracy. Administracya centralna musi się przystosować do potrzeb czasu i porzucić tendencye centralistyczne. — Dla postępowania zarządu centralnego jest charakterystyczne, że jeden z projektów dla nowej budowy uniwersytetu lwowskiego nie na miejscu, lecz w Wiedniu ma być wygotowany.

Mowca żąda od rządu intenzywnej opieki dla gospodarstwa i całego handlu, uwzględnienia uchwał Sejmu galicyjskiego w sprawie wybudowania i utrzymania dróg, rozszerzenia sieci telegraficznej i telefonicznej, rozwinięcia kolei głównych i przyspieszenia przedłożenia o kolejach lokalnych. Żąda uwzględnienia propozycyi Rady szkolnej krajowej w sprawie upaństwowienia szkół średnich prywatnych, na którem to polu w ostatnich czasach jest zastój. Z okazyi reformy finansowej musi być rozpoczętą sanacya finansów krajowych, a na polu podatku domowego, zwłaszcza domowo-klasowego, należy przeprowadzić już przyobiecane przez rząd udogodnienia dla małych mieszkań. Mowca występuje stanowczo przeciwko twierdzeniu Malika, jakoby państwo zbliżało się do bankructwa. Owszem, finanse państwa mimo wzmożonych wydatków, dzięki Bogu, wykazują raczej silną elastyczność. Naturalnie, nierozstrzygniętą pozostaje kwestya, czy normalne dochody wystarczą dla nowych żądań.

Sprawa uniwersytetu.

Mowca polemizuje z posłami ruskimi. Rusini zawikłali kwestyę uniwersytecką przez to, że z jednej strony reklamowali swoje pretensye do uniwersytetu lwowskiego, a z drugiej domagali się samoistnego uniwersytetu ruskiego. Polacy nie przeczą, że w uniwersytecie lwowskim istnieją postanowienia na korzyść języka ruskiego i że liczba studentów ruskich w uniwersytecie lwowskim jest tak wielką, że dostateczny jest materyał dla uniwersytetu ruskiego tem bardziej, że uniwersytet lwowski jest już przepełniony. Polacy nie odmawiają Rusinom prawa żądania swego uniwersytetu w Galicyi, ale niech to się nie odbędzie kosztem uszczuplenia interesów polskich. Na uwagę p. Wasilki, że w końcu byłoby możliwą rzeczą wydrzeć Polakom uniwersytet lwowski, ponieważ już posiadają jeden uniwersytet w Krakowie, oświadcza mowca, że w Austryi nie znalazłby się taki rząd lub parlament, któryby się zgodził wydrzeć jakiemukolwiek narodowi jego przybytki kulturalne. Takie przedsięwzięcie byłoby wbrew istocie państwa austryackiego, musiałoby podkopać warunki jego egzystencyi. Założenie uniwersytetu lwowskiego przez cesarza Józefa II i Franciszka I nastąpiło nietylko ze względów kulturalnych, ale i politycznych. Polacy z dawien dawna ze specyalnem zamiłowaniem oddawali się studyom naukowym.

Mowca przedstawia historyę uniwersytetu lwowskiego szczegółowo i zauważa, że obecnie Polacy poza granicami Austryi nie mają żadnego uniwersytetu i tylko w Galicyi istnieją dwa uniwersytety, na które uczęszcza przeszło 7000 słuchaczy polskich; we Lwowie jest ich około 4000. Nie idzie tu więc o przewagę polityczną, jak mówi poseł Wasilko, lecz jest wprost niemożliwością myśleć o uszczupleniu praw Polaków lub polskiego stanu posiadania na tem polu. Rozstrzygnąć się musi teraz kwestyę, czy Rusini mają nadal zachować swe specyalne prawa na uniwersytecie lwowskim, czy też mają otrzymać odrębną narodową akademię. Mowca sam dłuższy czas, a od roku 1907 jako prezes Koła, oświadczał się za tą drugą ewentualnością, ponieważ doszedł do przekonania, że wspólna nauka dwóch narodowości, pozostających z sobą w waśni politycznej, na tym samym uniwersytecie i w tem samem mieście nie byłaby korzystną dla studentów i nauczycieli obu narodowości. Przy tem zapatrywaniu trwa mowca i teraz i jest ono też przekonaniem Koła. Obowiązkiem jest ustrzedz uniwersytet od walk politycznych. Żądanie uniwersytetu ruskiego jest tylko jednym z punktów długiej listy żądań ruskich; nie można z szeregu tych żądań wyrywać jedno i wymuszać je. Polacy pod przymusem nie ustąpią.

Co do stanu prawnego na uniwersytecie lwowskim należy rozróżnić czas jego polonizacyi faktycznej od czasu polonizacyi formalnie prawnej. Ostatnia nastąpiła dopiero w roku 1879 i 1882, kiedy na podstawie najwyższej decyzyi zaprowadzono jako ogólną normę język polski urzędowy, dla egzaminów i wykładów, a dla ruskiego wydano pewne postanowienia wyjątkowe. Faktyczna polonizacya nastąpiła na jakie 10 lat przedtem, tak, że najwyższa decyzya sankcyonowała tylko stan rzeczywisty. — Polacy już przed 1871 rokiem posiadali wszystkie katedry nauczycielskie, a Sejm w roku 1868 przyjął ustawę krajową w sprawie zaprowadzenia polskiego języka urzędowego i nauki polskiej w uniwersytecie lwowskim przy zastrzeżeniu ruskich katedr naukowych.

Reforma wyborcza do Sejmu.

Co do kwestyi reformy wyborczej, Polacy są gotowi Rusinom tak w kuryi gmin miejskich jak wiejskich przyznać odpowiednią stosunkowi ludności liczbę mandatów. Polacy nie domagają się żadnych prerogatyw, nie mogą jednak dopuścić do ukrócenia swych praw narodowych. — Kompromis w tych kwestyach jest możliwy, ale Rusini nie powinni ze swego szerokiego programu politycznego wyrywać jednego punktu i forsować go wbrew woli i bez porozumienia z Polakami.

Socyaliści przeciw Rusinom.

Na popołudniowem posiedzeniu przemawiali pp. D'Elvert, Staniek, Bugatto, Pacher i Seitz. Seitz oświadczył, że jeżeli Rusini zechcą rozbić parlament, spotkają się z jak najostrzejszym sprzeciwem ze strony socyalnej-demokracyi. Na tem listę mowców wyczerpano. Nastąpiły faktyczne sprostowania.

Po zapytaniu Malika, Dniestrzański wygłasza dłuższe sprostowanie, po nim zabrał głos pos. Petruszewicz.

Dziś rozpocznie się dyskusya szczegółowa nad prowizoryum budżetowem.

Koło polskie a Rusini.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 14 czerwca.

Według doniesienia korespondencyi „Slavia", w Kole polskiem są dwa prądy: jedni są przeciwni wszelkim dalszym rokowaniom z Rusinami wobec ich gróźb obstrukcyjnych, część zaś jest za rokowaniami kompromisowemi w interesie pokoju i parlamentaryzmu. Z tej strony objawiają gotowość przyznania Rusinom pewnych koncesyj co do udziału studentów ruskich w stypendyach krajowych, o ile nie są one wyraźnie zastrzeżone dla Polaków i co do stanowiska ruskich profesorów w collegium profesorskiem aż do utworzenia samodzielnego uniwersytetu ruskiego. Są to jednak tylko luźne i niesprawdzone pogłoski.

O przyjaźń z Rusinami.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 14 czerwca

„N. Fr. Presse" podtrzymuje w dalszym ciągu twierdzenie, że tylko z powodu zachęty ze strony chrześc.-socyalnej obstrukcya ruska przybrała tak ostrą formę i przestrzega ponownie Rusinów przed rozpoczęciem walki przeciw parlamentowi i Koronie, na polu bitwy, na którem Rusini nie mają żadnych widoków powodzenia. Rusini nie są tak silni, aby mogli olbrzymiej większości, czynnikom wojskowym i najwyższym dostojnikom państwowym stawić skuteczny opór. Rusini nic nie mają do zyskania, a dużo mogą stracić. Rusini są w Izbie zupełnie izolowani i mają za sobą tylko problematycznej wartości poparcie ze strony chrześc.-socyalnych.

Wiedeń, 14 czerwca

„Corresp. Austria" zamieszcza następujący komunikat:

„N. Fr. Presse" z okazyi wczorajszej wspólnej narady prezydyum Koła polskiego i przedstawicieli Zjednoczenia chrześcijańsko-społecznego rzuca podejrzenie na stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, że dodawało podniety do zagrażającej obstrukcyi ruskiej przeciw ustawie wojskowej, aby wywołać zamieszanie w parlamencie i w ten sposób doprowadzić do rozwiązania parlamentu na korzyść swoich przywódców, stojących poza frakcyą parlamentarną. To tendencyjne fałszowanie zajść parlamentarnych i połączone z tem przewrotne podsuwanie pobudek, dalekich Zjednoczeniu, spotyka się z jak najostrzejszem potępieniem i stanowczem odparciem w łonie całego stronnictwa chrześcijańsko-społecznego w parlamencie i poza nim i jest napiętnowane przez to stronnictwo jako typowy okaz zawodowego politycznego zatruwania opinii publicznej.

Telegramy

z dnia 14 czerwca.

Konna przejażdżka cesarza.

Wiedeń. Cesarz przedsięwziął wczoraj po raz pierwszy od kilku miesięcy przejażdżkę konną, która trwała pół godziny.

Zapowiedź nowej akcyi włoskiej.

Rzym. „Italia" donosi, że ze względu na wydalenie wszystkich Włochów z terytoryum tureckiego, rząd włoski nie ma obecnie żadnych obaw co do ich losu i przystąpi do nowej akcyi flotowej na morzu Egejskiem ze zwiększoną energią.

Odjazd wydalonych Włochów.

Konstantynopol. Niemiecki konsulat generalny do onegdaj wieczór wystawił 1987 paszportów dla 5000 Włochów, z tych już 3000 odjechało, reszta czeka na parowce.

Rozprawa o szpiegostwo.

Lipsk. Przed zjednoczonym drugim i trzecim senatem karnym trybunału Rzeszy rozpoczął się wczoraj proces o szpiegostwo przeciw buchalterowi Edwardowi Barbierowi z Warszawy. Rozprawa jest tajna.

Tylko Anglii i Japonii jest potrzebna flota.

Londyn. Znany admirał Seymour wygłosił na bankiecie Izby handlowej londyńskiej mowę, w której oświadczył, że tylko dwom państwom t. j. Anglii i Japonii, potrzebną jest flota, ob bowiem te państwa składają się tylko z wysp. Jednak Anglii potrzebna jest także silna armia lądowa i dlatego w Anglii powinna być wprowadzona powszechna służba wojskowa.

Tisza się boi.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Budapeszt. 14 czerwca.

Straż przed mieszkaniem Tiszy znacznie wzmocniono. Policya bowiem otrzymała wiadomość, że mają się odbyć wielkie demonstracye przeciw Tiszy. — Tisza wczoraj przez cały dzień nie wychodził z domu.

Kobieta posłem na Sejm.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Praga. W Młodym Bolesławiu wybrana została p. Kuneticka 1162 głosami posłem do Sejmu krajowego.

Praga. Przy wczorajszym wyborze do Sejmu z Młodego Bolesławia i Nimburga na 3243 uprawnionych głosowało 1248, z tych 1161 padło na panią Bożenę Wyk-Kunetickę, oficyalną kandydatkę młodoczeską, 49 było rozstrzelonych. Oficyalne skrutynium odbędzie się dziś.

Znów pożar w Konstantynopolu.

(*Tel. „N. Reformy".*)

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi z Konstantynopola: Od wczoraj stoją w płomieniach ogromne magazyny benzyny i farb w dzielnicy Galata w pobliżu giełdy i nowego mostu. Nad zlokalizowaniem pożaru pracują wszystkie straże pożarne.

Krwawe rozruchy robotnicze.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Rzym, 14 czerwca.

Z Palermo donoszą o wielkich demonstracyach kilku tysięcy strajkujących, którzy rabują sklepy i wybijają szyby. Przeciw demonstrantom wysłano wojsko, które dało kilka salw. 100 demonstrantów i 15 karabinierów jest rannych.

Procesya i lajkonik.

Kraków, 14 czerwca.

Jak co roku, w oktawę Bożego Ciała odbyła się wczoraj uroczysta procesya po Rynku krakowskim. W oknach domów poustawiano kwiaty i pozapalano świece, z wielu zaś okien i balkonów, przybranych również w kwiaty, zwieszały się dywany i kilimy. Procesyę prowadził ks. biskup Nowak w asystencyi licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. W procesyi brały udział bractwa różańcowe, cechy, stowarzyszenia religijne i wielka ilość pobożnej publiczności. Procesya wyszła z kościoła Panny Maryi o godzinie pół do 6 i zatrzymując się dla wysłuchania ewangelii i przyjęcia błogosławieństwa przy umyślnie ustawionych ołtarzach, obok pasażu Bielaka, koło Wentzla, pod Baranami, obok księgarni Krzyżanowskiego i obok sklepu p. Jawornickiego, obeszła Rynek dokoła i wróciła znów do kościoła po godz. 7 wieczorem.

Ledwie skończyła się uroczystość kościelna, gdy od kościoła OO. Franciszkanów ulicą Bracką zaczęły napływać do Rynku i tak już pełnego publiczności, tłumy rozbawionych wyrostków, poważnych ludzi, pań, panien i panów, żądnych zobaczenia, choćby z daleka tradycyjnego lajkonika. — Już to Kraków, a szczególnie lud jego, lajkonika lubi. Zdawałoby się, że w miarę, jak miasto rośnie i wchłania w siebie coraz nowsze i rozmaitsze żywioły tradycye, oparte zresztą na mglistej legendzie, rozwieją się i stracą na swym uroku. Tymczasem jest przeciwnie. Już od Zwierzyńca postępowały za lajkonikiem tłumy publiczności i gawiedzi. A lajkonik, jak co roku, z wielką pompą przebiegał w takt kapeli, złożonej z sześciu trębaczy, z jednego brzegu ulicy na drugi i z nieopisaną, tatarską zaiste powagą wymachiwał swą groźną buławą. Ten i ów nawet coś nie coś oberwał od lajkonika, ale to nie wywoływało oburzenia, owszem, wielką uciechę i radość, bo to przecież także należy do... tradycyi i zwyczajów lajkonika, aby od czasu do czasu kogoś poczęstować pałką. Otaczało lajkonika czterech chorągiewkarzy, kapela, dwóch doboszów i ośmiu buńczuczników. Stroje i sztandary są nowe, projektowane przez Wyspiańskiego.

Wśród zgiełku, wrzawy, muzyki sześciu kapelantów, huku bębnów i dokazywań lajkonika — wkroczył nieprzeliczony i barwny ten pochód już pod wieczór do Rynku, który właśnie już obeszła procesya.

Naokoło harcując, doszedł lajkonik ku Hawełce, gdzie — już także według tradycyi — zatrzymał się.

Lajkonikiem, jak wiadomo, jest p. Miciński ze Zwierzyńca, do którego rodziny urządzanie tej uroczystości jest przywiązane.

Kronika.

Kraków, piątek 14 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Serca Jez, Bazylego.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód

słońca o godz. 3 min. 32; zachód o godz. 7 m. 49; długość dnia godzin 16 min. 17.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, deszczowo, trochę chłodniej, mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Thais".

Teatr ludowy (w parku Krakowskim) „Świat bez mężczyzn".

Teatr na wystawie architektury: Występ Emmy Dornelly.

W Tow. lekarskiem (ul. Radziwiłłowska) wykład dra Blassberga p. t. „O znakach rozpoznawczych zapalenia wyrostka robaczkowego".

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Wystawy obrazów i rzeźb: w Tow. przyj. sztuk pięknych (pl. Szczepański) i w Związku artystów (pałac Spiski).

Wystawa architektury na placu za rogatką Wolską.

Teatr miejski we Lwowie: „Małgorzata".

Z Akademii umiejętności w Krakowie. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 b. m. o godzinie 5 po południu. Porządek dzienny: 1) Dr Rafał Taubenschlag: „Studya z zakresu rzymskiego prawa opiekuńczego".

Wodociąg dla Kobierzyna. We wtorek odbyła się komisya reambulacyjna dla trasy rurociągu ciągnącego z zakładu wodociągów krakowskich na Bielanach przez Kostrze i Skotniki do Kobierzyna. Wodociąg będzie prowadzony popod dno Wisły. Tak u wejścia, jak i u wyjścia tunelu wiślanego będą wybite dwa szyby; następnie pójdzie wodociąg wzdłuż dróg aż do Kobierzyna, gdzie będzie postawiona wieża wodna.

Koszt budowy tego wodociągu jest obliczony na ćwierć miliona koron; roboty mają być ukończone z końcem lata 1913 r. Komisyę przeprowadzali z ramienia Wydziału krajowego starszy inżynier Zielewicz, z wydziału Rady powiatowej wielickiej dr Szczepański i inż. Seredyński, ze strony Krakowa dyr. Jaszczurowski i inż. Zaczek.

Ze sportu. „Cracovia" spotka się w sobotę i niedzielę z „Deutsche Sportbrüder" z Pragi, nad którymi biało-czerwoni uzyskali w ubiegłym roku sensacyjne zwycięstwo 6 : 1, natomiast w drugim dniu przegrali 3 : 0, gdy wysoka klasa gry zielonych znalazła wreszcie należyty wyraz. Gra obu drużyn pozostawiła niezatarte wspomnienie u krakowskiej publiczności sportowej; równorzędny rozwój obu klubów czyni obecne spotkania również ciekawemi zwłaszcza wobec wyników „Sportbrüder", którzy po zwycięskich spotkaniach przychodzą w dniu 23 b. m. do ostatecznej rozgrywki z „D. F. C." o puhar kolegium sędziowskiego Austr. Zw. Footballowego. Zwycięstwa nad Sturmem (znanym u nas z jesieni), nad Komotau, Wrocławiem, a przedewszystkiem Karlsbadem 3 : 1, świadczą dobitnie o ciągłych postępach drużyny, w której skład wchodzą, jak zawsze, uczniowie szkół średnich i wyższych zakładów naukowych.

Wpisy do c. k. seminaryum nauczycielskiego żeńskiego. Zgłoszenia piśmienne o przyjęcie uczenic na kurs I c. k. seminaryum nauczycielskiego przyjmuje dyrekcya tego zakładu najpóźniej do dnia 25 b. m. Należy załączyć metrykę urodzenia i ostatnie świadectwo szkolne. Egzamin wstępny odbędzie się w dniach 26, 27 i 28 b. m.

Sprawy pedologiczne. W sobotę dnia 15 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w lokalu „Ogniska nauczycielskiego" wieczór dyskusyjny na temat planowanej reformy szkół wydziałowych.

W poniedziałek 17 b. m. odbędzie się w tymsamym lokalu o godzinie 7 wieczór odczyt p. Dunin-Sulgustowskiej, kierowniczki szkoły slöjdu w Warszawie, na temat „Znaczenie wychowawcze slöjdu".

Na cele wycieczek szkolnych i szkoły gospodarczej w Orłowej odbędzie się staraniem komitetu Pań w niedzielę 16 b. m. w Parku Krakowskim, w razie niepogody w salach Starego Teatru, festyn z zabawą dla dzieci. Początek o godz. 3 po południu. Wstęp dla dorosłych 40 hal., dla dzieci 20 hal.

Wycieczkę statkami do Tyńca urządza Uniwersytet ludowy w niedzielę dnia 16 b. m. Odjazd z placu Groble o godzinie 2 po południu, powrót wieczorem. Cena biletu w obie strony 2 kor., dla członków 1·50 K. Bilety wcześniej do nabycia w czytelni Uniwersytetu ludowego.

Krakowski klub cyklistów i motorzystów urządza w niedzielę dnia 18 b. m. wycieczkę do Bochni. Zbiórka o godzinie pół do 6 rano przed lokalem klubu przy ulicy Loretańskiej l. 6, skąd o godzinie 6 nastąpi wyjazd.

Topielec. We wtorek bieżącego tygodnia wydalił się z domu 37-letni Dawid Grüner, handlarz, zamieszkały przy ul. Bożego Ciała l. 9 w Krakowie. Żona i dzieci jego przez dwa dni czyniły poszukiwania za ojcem, lecz bez rezultatu. Dopiero wczoraj wieczorem wyrzuciła Wisła jego zwłoki na planty w Podgórzu. Jak się okazuje, Dawid Grüner poszedł we wtorek w kierunku Ludwinowa i w tamtej okolicy rzucił się do Wisły. Scenę tę widział jakiś mały chłopiec. Co było przyczyną samobójstwa Grünera, narazie niewiadomo. — Zwłoki jego odwieziono na cmentarz izraelicki w Podgórzu.

Zatrucie mięsem. W Hajdu koło Opawy zachorowało w zeszłym tygodniu przeszło 80 osób po spożyciu mięsa z chorej krowy, cztery zaś osoby zmarły. Jak śledztwo wykazało, rzeźnik Bilowski świadomie kupił chorą krowę za 140 K od br. Wilczka w Wielkim Połomiu i sprzedawał z niej mięso po zniżonych cenach. Rzeźnię Bilowskiego zamknięto; śledztwo w toku.

Z powodu ukąszenia muchy. Z Wiednia telefonują nam: W stanie zdrowia pani Hohenegg, żony prof. uniwersytetu tutejszego, nastąpiło wczoraj dalsze pogorszenie. Los jej obudza ogólne współczucie. Pani Hohenegg została ukąszona przed kilku dniami przez muchę, co spowodowało zakażenie krwi. Lekarze musieli jej amputować jedną nogę. Obecnie zachodzi potrzeba amputacyi drugiej nogi.

Wystawa z czasów cesarza Rudolfa II. — Z Pragi telegrafują: Otwarto tu z inicyatywy Towarzystwa patryotycznych Przyjaciół sztuki w Rudolfinum wystawę działalności artystycznej za czasów cesarza Rudolfa II, złożoną z wielu dzieł sztuki, sprowadzonych z różnych muzeów. — W akcie otwarcia wystawy brali udział namiestnik hr. Thun, burmistrz Grosz i w. i.

Skłodowska Curie w Warszawie. Po pewnych wahaniach z powodu niezdrowia znakomita nasza rodaczka postanowiła ostatecznie przyjąć propozycyę Towarzystwa naukowego warszawskiego, obejmując kierownictwo pracowni radiologicznej. Uczona nasza ma przyjeżdżać do Warszawy kilka razy rocznie na dłuższy pobyt. Prace naukowe, dokonywane w tym nowym ognisku radiologii, powierzyć zamierza p. Curie asystentom Polakom, którzy w jej pracowni paryskiej zdobyli już poważne stanowiska naukowe, a którzyby na stałe do Warszawy przybyli.

Obok tych tak pomyślnych wiadomości istnieje dość poważna ugruntowana nadzieja, że p. Curie, idąc za pociągiem szczerze krajowi oddanego serca, z czasem, po ukończeniu prac organizacyjnych instytutu paryskiego, na stałe w mieście swem rodzinnem osiądzie.

Wół w aptece. Pisma warszawskie donoszą: We środę około godz. 4·30 po południu do apteki p. M. Barcza, przy ul. Marszałkowskiej, przez otwarte drzwi wszedł ogromnych rozmiarów wół stepowy. Na widok tak niezwykłego gościa, wszyscy w aptece osłupieli. Między czekającą na lekarstwa publicznością powstał popłoch; poczęto uciekać na wszystkie strony; wół zaś, najwidoczniej zmęczony, zachował się w aptece względnie przyzwoicie. — Prawda, że za jednem machnięciem ogona pozrzucał z kontuaru i stłukł kilkanaście buteleczek z lekarstwami, oraz klosze od lampy gazowej w oknie, wyrządziwszy szkodę właścicielowi apteki na kilkanaście rubli. Po ochłonięciu z pierwszego wrażenia, personal apteczny chciał usunąć z apteki nieproszonego gościa, ale stepowiec nic sobie z tego nie robił. Wtedy posłano po policyę, która przy pomocy kilku stróżów wyciągnęła wołu z apteki i odprowadziła do cyrkułu XIII. Jak się okazało, wół odłączył się od partyi bydła, pędzonego ulicą Nowogrodzką na kolej kaliską.

O „mord rytualny". Z Kijowa donoszą: Były szef policyi kijowskiej, Krassowskij, ogłasza sensacyjne rewelacye w sprawie zamordowania chłopca Juszczyńskiego, z którego zrobiono ofiarę mordu rytualnego. Krassowskij opowiada, że Juszczyńskiego zamordowała banda złodziejska, podejrzewająca go, że ją zdradził. Kilku członków tej bandy już aresztowano.

Obyczajność na wystawie sztuki. Z Drezna telegrafują: Na tutejszej wystawie sztuki władze skonfiskowały obrazy Maksa Klingera, Greinera i profesora drezdeńskiego Muellera. ze względów obyczajności. Klinger wniósł protest przeciw temu zarządzeniu, protestu jednak nie uwzględniono i obrazy usunięto. Obraz Klingera przedstawiał akt kobiecy, obraz Muelera nosił tytuł: „Rywale".

Zmarli.

Witold baron Gostkowski, c. k. komisarz powiatowy w Chrzanowie, przeżywszy lat 38, zmarł d. 12 czerwca 1912 r. w Krakowie.

Ś. p. Gostkowski, nader zdolny urzędnik administracyjny, cieszył się dla zalet swego charakteru powszechną sympatyą i poważaniem tak w Chrzanowie jak i w powiecie.

Pogrzeb zmarłego odbędzie się dziś o godzinie 5 po południu w Krakowie z domu przedpogrzebowego na cmentarzu krakowskim wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Kronika lwowska.

Lwów, 14 czerwca.

Ładna szkoła. Przy ul. Za Zbrojownią pod l. 3 mieści się w starej i ciasnej ruderze żeńska szkoła wyznaniowa. Z powodu ciasnoty i przy upałach obecnych zdarzają się tam liczne wypadki omdleń u dzieci. Onegdaj wezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło 12 omdleń u dzieci, poczem na zarządzenie lekarza dra Felsa szkołę rozpuszczono.

Ucieczka defraudanda. Kierownik sklepu detalicznej sprzedaży nafty „Montan", Antoni Porczyński, znany sportowiec, założyciel kabaretu „Wiatrak", który zbankrutował, skradł firmie „Montan" 15.000 K i uciekł ze Lwowa, pozostawiwszy żonę z trojgiem dzieci bez zaopatrzenia.

Z rusztowania czwartego piętra na budowie domu u zbiegu ulic Szpitalnej i Kazimierzowskiej spadł zarobnik Floryan Gabryluk i złamał nogę. Powodem upadku było niedostateczne ubezpieczenie rusztowania. Gabryluk zawdzięcza życie tylko temu, że nie spadł wprost na podwórze, lecz spadał kolejno z rusztowania na rusztowanie i zatrzymał się na pierwszem piętrze.

Ruch budowlany w Krakowie.

Kraków, 14 czerwca.

Mimo wielkich trudności kredytowych ruch budowlany tak w starym Krakowie, jak i dzielnicach przyłączonych, jest wcale ożywiony. Jedne budowle są na ukończeniu, inne niedawno rozpoczęto. W Śródmieściu wysuwają się na pierwszy plan roboty restauracyjne publiczne, do których należą odnowienie Wawelu, wieży Maryackiej i pałacu Wielopolskich. O odnowieniu Wawelu i wieży Maryackiej pisaliśmy osobno; w pałacu Wielopolskich kończą się obecnie roboty około klatki schodowej głównej, prowadzącej do sali obrad Rady miejskiej, dalej w pełnym toku są prace około budowy III. piętra wewnątrz szczytowych murów fasady pałacu.

Z prywatnych budowli w Śródmieściu należy przedewszystkiem podnieść ukończony pasaż Bielaka w głównym Rynku pod l. 9, łączący ul. Stolarską z Rynkiem głównym.

W rogu Rynku i ul. Siennej rozpoczęto budowę cztero- względnie 5-piętrowej kamienicy p. Rosego z terasą, w stylu Szarej kamienicy, mieszczącej się naprzeciwko.

W rogu ul. Szewskiej i głównego Rynku powstanie 4-piętrowy gmach Banku przemysłowego w stylu empire według projektu pp. Wojtyczki i Wyczyńskiego. Roboty około budowy tego gmachu wkrótce się rozpoczną.

„Spowiednicy" kościoła N. Panny Maryi budują II piętrowy dom przy Placu Maryackim l. 7 i odnawiają dom łączny od ulicy Siennej. Projektował budowę i restauracyę tych domów architekt K. Brzeziński.

Budownictwo miejskie zatwierdziło już dawno projekt odbudowy oficyn Pałacu spiskiego, dotąd jednak jeszcze do tej budowy nie przystąpiono. — Plany restauracyjne wykonali pp. Woytyczko i Wyczyński.

Akademia umiejętności dobudowuje na ul. Sławkowskiej wielki III piętrowy gmach, ponieważ dotychczasowy budynek okazał się za ciasnym. Tylne części gmachu w surowej robocie doprowadzono już pod dach, front dochodzi do I piętra. Dolna część fasady tego gmachu nad chodnikiem została wykonaną z kamienia.

Przy ulicy Szpitalnej l. 17 obok miejskiej Kasy oszczędności podwyższono dom p. Dobrowolskiego o bardzo pięknej gotyckiej fasadzie o jedno piętro.

Na ulicy Garncarskiej rozpoczęto budowę nowego III piętrowego gmachu Lecznicy Związkowej.— Plan wykonał architekt Bandurski. Przy ulicy Krupniczej jest już na wykończeniu dom dla Zakładu św. Jadwigi. Przy ulicy Smoleńsk l. 31 kończy się praca około budowli p. W. Rippera pod garaż automobilowy z warsztatami automobilowymi. — Plan wykonał architekt p. Czunko.

Przy ul. Studenckiej kończą się prace około budowy III p. gmachu p. J. K. Federowicza. — Tuż obok na rogu ul. Podwale i Krupniczej w kamienicy pp. J. K. Federowicza i W. Beringera prowadzone są roboty około dobudowy III piętra. — W gmachu tym założona zostanie kawiarnia p. Wołkowskiego, znanego kupca krakowskiego.

Osobna wzmianka należy się budowie przy ulicy Czystej (róg Żabiej); jestto budowa dużego II-piętrowego gmachu pod zakład weterynaryi uniwersytetu Jagiellońskiego. Mury doprowadzono już do wysokości I piętra.

Z pośród budowli prywatnych w Śródmieściu, należy jeszcze wspomnieć o rozpoczęciu stawiania 4-ch wielkich domów czynszowych na parcelach nadinż. Ignacego Wentzla przy ul. Sobieskiego. — Plany i fasady tych domów, skomponowane w archaicznych stylach o motywach krakowskich, są dziełem samego właściciela p. nadinżyniera Ignacego Wentzla.

W środku tych domów ma stanąć kosztem właściciela konny pomnik Zawiszy Czarnego.

O ważniejszych budowlach w dzielnicach dalszych pomówimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 czerwca. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 287·—. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 259·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 276·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 245·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 11··25. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 25·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 488·—. Clary złr. 40 m. k. 175·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 68·75. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 54·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 35·—. Losy fund arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 79·—. Salma 40 złr. m. 330·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 241·—. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 242·—. Losy kom. m Wiednia z 1874 roku 493·—.

Wiedeń, 13 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 658 75, węg. Zakł. kred 834 25, Anglobanku 329 50, Unionbanku 609 —, Länderbanku 527 75, Bankverein 580 25, Bodencredit 12 50, Galic. Banku hipotecznego 702 —, Akcye praskiego banku kredyt. 706 —, Kolei państwowych 730 —, kolei południowej 99 25, kolei północnej 50 —, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 973 50, Rima Muranyi 763 75, Praskiego Tow. żelaznego 31 57, Fabryki broni 962 —, Akcye tureckie tyt. 351 —, Gal. Karp. Tow. naft. 766 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 88 55, Austr. renta koron. 88 55, Węgier. renta koron 88 50, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 88 30, 4% Listy Banku hip. 90 75, 4¼% Listy Banku hip. 97 75, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 90 30, 4½% Listy Banku kraj. 98 25, 4% Gal. Obl. propin. 96 90, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 88 65, 4% Pożyczki m. Lwowa 91 25, 4% pożyczka m. Krakowa 87 45, Losy tureckie 242 50, Marki 118 10, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczki 104 90, Skoda 712 50, Powsz. B. depoz. 551 —.

Usposobienie z początku bez interesu, w końcu ustalone, kredyty i Skoda wyżej.

Wiedeń, 13 czerwca. Cukier 28·80—28 90; 23·70—23·80 stały. Spirytus 67·00—68·00 niezmieniony. Nafta niezmieniona.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.